

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Tylko 3 gościnne występy Operetki Radomskiej w sali „Znicz”

w sobotę 26 lutego r. b.

w niedzielę 27 lutego r. b.

## HRABIA LUXEMBURG

## TAJEMNICE HAREMU

operetka w 3-ach aktach.

operetka w 3-ach aktach.

Początek o g. 7 i pół wieczór. — Sala ogrzana. — **Poniedziałek 28 b.m. „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA”** operetka w 3 aktach

Stosownie do rozporządzenia Urzędu Mieszkaniowego z dnia 8 lutego 1921 r.

### Wykazy dla Właścicieli domów

obejmujące następujące rubryki:

- 1) Nr lokalu, 2) Ilość ubikacji, 3) Nazwisko lokatora, 4) Komorne przypadające na dany lokal w czerwcu 1914 roku (podstawowe komorne), 5) Opłata stróża, za wywóz nieczystości i t. p. (ogółem) w roku 1914, 6) Komorne od stycznia 1921 r., Opłaty dodatkowe: 7) Opłata stróża, 8) Oświetlenie schodów i kurytarzy, 9) Wywóz śmieci, 10) Wycier kominów. (W wykazach tych mają być dokładnie uwidocznione sumy przypadające na poszczególnych lokatorów płacone tytułem komornego i opłat dodat.)

są do nabycia w biurze Drukarni Narodowej i Administracji

„Dziennika Narodowego”, Bykowska 71.

## Uwagi na czasie

I.

Stały spadek naszej marki w stosunku do walut zagranicznych, a zwłaszcza do marki niemieckiej, poruszył nareszcie umysły naszych ekonomistów i sfery rządowej. Różne głosy, jakie słyszeliśmy w ostatnich czasach w sprawie waluty, wskazują w pewnym rzędzie jako na główne zło dotychczasową bezplanową gospodarkę państwową. Tym zarzutom nie można odmówić słuszności, gospodarstwo państwowe bowiem niczem się nie różni od przedsiębiorstwa prywatnego, a w razie złego prowadzenia ponosi te same, co to ostatnie, konsekwencje. W obecnym stanie porównać je można z przedsiębiorstwem mego przyjaciela, który odziedziczył po ojcu fabrykę, już w kilka lat po objęciu, wskutek nie doświadczenia, wpadł w długi, przenoszące nawet wartość jego fabryki. Własność jednakże swoją utrzymał dzięki następującym środkom zaradczym: 1) zmniejszeniu personelu fabrycznego i wywołaniu intywniejszej pracy reszty, 2) wstrzymaniu o ile tylko można, wszelkich inwestycji, 3) odmówieniu sobie i całej swej rodzinie wszelkich wydatków na rzeczy zbytku. Przedsiębiorstwo swoje, jak rzekłem, przedsiębiorca ów utrzymał w swym posiadaniu dzięki tylko temu, iż zapoznał się z błędami, jakie czynił, opracował pewien plan postępowania, który następnie w ciągu 16 lat wcielił z całą skrupulatnością w życie. I marka polska, będąca odzwierciedleniem naszej gospodarki państwowej, może być w stosunku do walut zagranicznych podniesiona, względnie mający być wprowadzonym złoty polski utrzymałby swoją wartość tylko wtedy, jeżeli w naszym gospodarstwie państwowym zająd zasadnicze zmiany.

Położenie nasze gospodarcze jest naogół nie wesołe. Oto wskutek z jednej strony błędnej polityki gospodarczej, z drugiej zaś z powodu długociągającej się dla utrzymania niepodległości wojny z bolszewikami — długi nasze liczymy w miliardach. Dalej

żyć, że tak powiem, na kredyt, nie możemy, gdyż narody zasobniejsze albo zupełnie odmawiają nam kredytu, albo też naszą markę przyjmują, redukując jej znaczenie pieniężne do zera. W tych warunkach winniśmy obmyśleć zgodnie z położeniem odpowiedni plan gospodarstwa państwowego, bez oglądania się naturalnie na wyrok plebiscytu na Górnym Śląsku, który w razie korzystnego dla nas rezultatu winien jedynie odegrać rolę spadku, jaki nieoczekiwanie otrzymuje pracowita, oszczędna i gospodarna rodzina, a nie hulaszca, dla której ostatnim ratunkiem jest spadek.

Poprawa wartości marki polskiej może nastąpić przez wyrównanie rozchodu państwowego z dochodem. To nie da się osiągnąć bez zmiany dotychczasowego systemu, zasadzającego się na wspieraniu w ten lub inny sposób społeczeństwa przez państwo. Musi być ono w stosunku do mieszkańców bezwzględne, a polegać ma na wywindykowaniu na swoją korzyść jak największej ilości świadczeń w pieniądzu i naturze, oraz zaprzestaniu udzielania gminom i stowarzyszeniom subwencji i pożyczek, gdyż te winny starać się w momencie państwowego kryzysu finansowego wydatki swoje pokrywać wyłącznie z własnych funduszy.

Państwo z taką walutą jak nasza nie powinno udzielać szerszym masom wsparć, które otrzymują pośrednio przez prowadzenie robót publicznych. Kto te roboty widział naocznie, kto o tych robotach zna opinię mieszkańców miejscowości, w których są one prowadzone, ten musi nabrać przekonania, że jest to robota jak gdyby czynników antypaństwowych. Przykład: Pod Płockiem, we wsi Radziwiu, nad brzegiem Wisły istniał teren, na którym od kilkudziesięciu lat budowano nowe barki wiślane i reperowano stare. Według projektu naszej inżynierji wodnej, teren powyższy był potrzebny na port, który począto budować przy pomocy robót

publicznych. Ziemię rozkopano, wydano na ten cel miliony marek, a w rezultacie i portu niema i ludność miejscowa w liczbie kilkudziesięciu osób straciła na zawsze zarobek, gdyż zniszczono teren, bez którego budownictwa wodnego prowadzić nie mogła. Przypuśćmy jednak, że projektowane przez M. R. P. roboty publiczne, jak np. regulacja rzeki Wisły są wielkiej wagi i doniosłości ekonomicznej. Czyż to już ma przemawiać za natychmiastowym wykonaniem tych robót? Na korzyść robót przemawia przyszła korzyść ekonomiczna i częściowo zatrudnienie bezrobotnych, a przeciw poprawa waluty. Wyboru długiego być nie powinno, gdyż bez poprawy waluty nigdy nie będzie w państwie spokoju, dobrobytu i rozwoju całego życia ekonomicznego. Ku oszczędności, ku wyrównaniu rozchodu państwowego z dochodem winien dążyć nie tylko pan Minister Skarbu, lecz wszyscy Ministrowie, z tego powodu p. Minister R. P. winien również stawiać względy państwowe przed osobistą ambicją, która istotnie osiągnęłaby swój cel w razie dokonania np. regulacji Wisły, lecz stałoby się to — niestety — kosztem ogólnych interesów państwa.

Nie potrzebuję chyba udowadniać, jak ważną jest rzeczą zmniejszenie wydatków na administrację państwa. I „góra” już o tem dawno myśli i nawet w tym celu utworzono komisję pod przewodnictwem b. ministra Spraw Wewnętrznych p. Wojciechowskiego. Aczkolwiek Komisja owa istnieje już kilka miesięcy, to jednak w zakresie administracji powiatowej wszystko istnieje nadal po staremu, więcej nawet, gdyż w dalszym ciągu stwarza się zupełnie zbędne urzędy. Chcąc ułatwić pracę tej Komisji pozwolę sobie przytoczyć z życia Piotrkowskiego kilka przykładów.

Wiesław Turski.

### Dymisja ministra Sapięhy?

Paryż. „Temps” donosi ze znakiem zapytania, że minister Sapięha wniósł podanie o dymisję względnie zdecydowany jest bezpośrednio po swoim przybyciu do Warszawy postawić swoją tekę do dyspozycji. Jako powód tego ustąpienia podają uchwałę konferencji londyńskiej w sprawie równoczesnego głosowania mieszkańców górnośląskich wraz z emigrantami.

### Odszkodowanie wojenne dla Polski

PARYŻ. Sprawa otrzymania przez Polskę odszkodowania za spustoszenia i straty, poniesione podczas wielkiej wojny, weszła obecnie w stadjum decydujące, gdyż sojusznicza komisja do spraw odszkodowania przesłała właśnie do Berlina pretensje, zgłoszone przez wszystkie państwa sprzy-

### Niebywała i praktyczna nowość!

Atrament w pastylkach z jednej pastylki kałamarz atramentu 90% oszczędności! Numer Jubileuszowy „Kurjera Warszawskiego”. Pisma codzienn, humorystyczne tygodniowe i dziecinne. Żurnale najświeższe wiosenne. I tam można dostać znaczki pocztowe po cenie pocztowej.

Poleca sklep

Marja Nowakowska  
Kaliska 18

### Udzielam lekcji gry skrzypcowej osobom więcej zaawansowanym

Wiadomość ul. Kaliska L. 12, wejście z bramy na prawo, II piętro pomiędzy 5 — 6 popołudniu

mierzono, a w tej liczbie również i przez Polskę.

Straty, podane przez Polskę, dosięgają sumy 22 miliardów i 500 milionów marek złotych.

### Zmiany w dyplomacji

Zaraz po powrocie min. Sapięhy załatwiony będzie cały szereg przygotowanych zmian w naszych dyplomatycznych reprezentacjach za granicą. Zamierzone jest odwołanie dotychczasowych posłów w Sztokholmie (p. Michałowski, Madrycie (p. Skrzyński), Atenach (p. Zaleski); gdzie zostaną tylko zastępcy posła jako *charges d'affaires*. Z drugiej strony od dłuższego lub krótszego czasu nie są obsadzone poselstwa w Londynie (po min. Sapięze), Berlinie (po p. Szebecie), Pradze (po p. Piltzu), Belgradzie (gdzie p. Piltz był dawniej), nadto wogóle nie było obsadzone Tokio, a myśli się już i o Moskwie.

### Dr. Bojakowski

powrócił

przyjmuje od godziny 1-ej do 3-iej popoł. ulica Bykowska 71.



## Jak rozróżnić fałszywe 1000 mk. banknoty

Wobec tego, że ze wszystkich stron słyszy się narzekania na brak informacji, jak rozróżnić fałszywe banknoty, a ogólnikowe ogłoszenia P. K. K. P. o zwracaniu uwagi na numerację właściwie wcale nie wyjaśniają sprawy, podaję swoje spostrzeżenia z możliwie dokładnym opisem fałszywych banknotów. 1) Fałszyfikat o bardzo ordynarnym rysunku, na białym grubym matowym papierze z widocznymi (i pod światło) prążkami wzdłuż banknotu, w formie równych linii, jedna tuż koło drugiej. Rysunek orła (na stronie z N<sup>o</sup>) zupełnie zamazany, cienie nie pokrywają rysunku koła, z prawej bądź z lewej strony, przez co cienie pokrywają orła w ten sposób, że korona jest zamazana, pazury podwójne, dwie głowy, oko jedno pod drugiem, skrzydła podwójne, wogóle cała wnieta źle ustawiona, gdyż do osmiokątu, otaczającego orła, z lewej strony wchodzi tło winjety, a w dole nie dochodzi na 1 mm., rysunek twarzy Kościuszki wprost rażąco na pierwszy rzut oka. Biały brzeg banknotu nierównego rozmiaru. Numer na banknocie wykonany farbą cegląstego koloru (numeratorem), cyfry odmiennego kształtu.

Na fałszyfikatach Nr., na rządowych jednak są ze znakiem N<sup>o</sup> bądź Nz., dla większej chyba różnorodności i tak bardzo liczących wzorów.

2) Fałszyfikat na białym cienkim papierze, matowym, rysunek orła staranniejszy, lecz z usterkami i za mocne cienie na prawej stronie piersi i na łapach, korona niewyraźna. Siatka biała, niewyraźna i gruba. Biały brzeg banknotu nierównego rozmiaru. Całość utrzymana w kolorze bardzo jasnym, zgniecionym. Znak Nz. i liczby koloru ciemno-ceglastego. Podpis Zarzycki bez kropki nad i.

3) Fałszyfikat na białym, półgłansowym, grubym papierze. Rysunek orła i twarzy Kościuszki bardzo staranny. Siatka wykonana za słabo, zbyt cienkie linie, nierównej grubości i niejednako mocno odbite, z widocznymi odstępami wzdłuż banknotu, również obwódki wewnętrzne i zewnętrzne w okół banknotu w jednych miejscach są mocno odbite, koloru ciemno-zielonego, te same obwódki w drugich miejscach są zupełnie blade-jasne. Numer słabo odbity numeratorem, do złudzenia naśladując formą prawdziwy druk numerów, lecz koloru jasno-czerwonego. Druga strona starannie wykonana. Fałszyfikaty wspomnianych typów żadnych znaków wodnych nie posiadają.

Oto możliwie dokładny opis najczęściej spotykanych fałszywych banknotów. Powoływanie się na serje nie prowadzi absolutnie do celu. Wytworzyła się obecnie sytuacja taka, że ludność nie chce wcale przyjmować banknotów białych, tylko dawne kremowe, gdyż słusznie zauważa, że w części prawdziwych białych niema znaków wodnych, a trudno wymagać, by ktoś uczył się wykazy serji.

Pod adresem dostojników, wypuszczających banknoty, płyną powszechne słuźne żądania, streszczające się w paru punktach:

1) aby banknoty były znacznie mniejsze, co zapobiegnie przedczesnemu ich zniszczeniu,

2) typ banknotów nareszcie ujednostajniony i nadzwyczaj starannie wykonany, ze znakami wodnymi wyraźnymi, tak aby fałszyfikaty można było na pewny rzut oka odróżnić.

3) wobec tego, że to jest sprawa ogółu obywateli, aby głos ich był wysłuchany i ankieta techniczno-artystyczna przy ostatecznym opracowaniu wzorów była przeprowadzona starannie, bez oszczędności, kosztującej obecnie ogół setki milionów z powodu fałszyfikatów.

Powyższe uwagi nasuwają się mimowoli, gdyż częste są wypadki, że miejscowy oddział P. K. K. P. często sam nie jest w stanie orzec, czy banknot jest fałszywy i wysyła go do Warszawy. Widziałem banknot 1000 mk. puszczony w obieg przez P. K. K. P. odwrotna strona którego była wykonana w ten sposób, że z lewej strony biały brzeg był szerokości 4 centymetrów, z prawej rysunek wskutek przesunięcia urwany.

Płacone przez ogół podatki nie powinny być tak niedbale wydatkowane.

Niema jednak tego złego... mówi przysłowie, więc i w tym wypadku niechęć dostojnicy skarbowi zrobili nieświadomie wprawdzie bardzo kosztowny, ale nieoszacowany w skutkach wynalazek: nareszcie nie będzie braku pieniędzy w kasach, gdyż obecnie

już zaczynają banki odczuwać wielki napływ gotowizny.

Gdy wieść o fałszywych banknotach się rozniesie między ludem, napłyną do kas miljarady, gdyż każdy będzie chciał się upewnić czy posiada dobre pieniądze i nie będzie ich lokować w... komorze.

Sposób wyciągnięcia od właścicieli gotówki, nad czem napróżno dumali różni wielcy stołeczni i prowincjonalni „finansisiści“ został nareszcie wynaleziony mimowolnie, dzięki niedbalstwu wykonania banknotów. Aby jednak nadal ludność nie ponosiła strat, mogących dojść do miljarów, czas byłby najwyższy pomyśleć o szerokiej akcji zaradzenia złemu, bądź przez wycofanie „białych“ tysięcy, bądź zmianę waluty.

Wi. Herzig.

## Mobilizacja ból. na Ukrainie

„Ridnyj Kraj“ donosi o mobilizacji, jaką przeprowadzają bolszewicy na Ukrainie. Pomimo surowych kar, chłopcy nie chcą się zapisywać do armji czerwonej i bolszewikom wtedy tylko udaje się przeprowadzić pobór, kiedy przychodzą do wsi wraz z oddziałem karnym. Uchylający się od poboru podlegają następującej karze: bolszewicy aresztują ojca, rekwirując cały dobytek, inwentarz, zboże i t. p. Poborowych z Ukrainy wywożą do miejscowości oddalonych, jak na Kaukaz i do Azji środkowej, przywożąc na Ukrainę Kirgizów, Czuwassów, Tatarów, Baszkirów i innych.

niano siebie wzajemnie, że Śląsk tak, jakby był nasz. Zestawianie liczb uprawnionych do głosowania, wykazywało niezbitcie, że ludność, stanowiąca rdz. Śląska, jest krwią z krwi i kością z kością narodu polskiego i z dziecięcą tęsknotą rwie się do swojej Macierzy. Więc nie dziwiłem się, że całe towarzystwo snuło na tkaninie wyobraźni jako naszą własność narodową: bogate pokłady węgla, olbrzymie huty i fabryki, rozbudowane miasta, rozległe pola żyzne, kwitnące osady chłopskie, radując się, że nad wszystkim rozpościera skrzydła Orzeł Biały Mieszków i Chrobrych. Prysłuchiwałem się ciekawie, a skorzystawszy z odpowiedniej chwili, uważałem za konieczne wyobrazić uczuć pohamować rozsądkiem doświadczeń dziejowych.

— Tęsknota, marzenia i pragnienia, — wtrąciłem do rozmowy — nie stanowią jeszcze faktu. Nadzieja w Bogu, w torbie chleb — mówi przysłowie. Ale też zaraz dodaje: Bez pracy nie będzie kolaczy. — Prusactwo liczyło na emigrantów i przypuszczało, że mu się uda na Górny Śląsk sprowadzić setki tysięcy żywych i umarłych, prawdziwych i podrobionych wychodźców śląskich — i w ten sposób sfałszować plebiscyt — wbrew prawu i sprawiedliwości. Okazuje się, że grozi, im przegrana i

## Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

Oddział w Piotrkowie.

poszukuje wykwalifikowanych prawników na posady, ewentualnie młodych ludzi z ukończoną szkołą średnią i handlową, względnie młodych odpowiednich pracowników. Warunki płacy korzystne stosownie do kwalifikacji. Oferty składać należy osobiście lub pocztą w Dyrekcji P. K. K. P. w Piotrkowie.

## Walka ze strajkami

Energiczne rozporządzenia Rządu, strajk kolejowy w znacznym stopniu ograniczyły. Strajkujący częściowo maszyniści i ich pomocnicy, których jednak policja sprowadza z miasta do pracy.

Na pozostałych linjach i węzłach kolejarzy pracują normalnie, tylko maszyniści w Skierniewicach próbowali się przyłączyć do strajku.

Naogół, dzięki militaryzacji kolei i pomocy wojska, ruch pociągów jest normalny. Odeszły pociągi do Łodzi, Kalisza, Poznania, Żyrardowa, Skierniewic, Gdańska, Krakowa, Berlina.

Spółeczeństwo jest oburzone na strajkujących i gotowe iść ręką w rękę z Rządem, aby strajk kolejowy złamać. Jeśli tylko Rząd nie cofnie się z raz obranej drogi, maszyniści przystąpią do pracy.

## Bolszewja na wulkanie

Poldhu. (E. E.). Radio. Oficjalnie donoszą z Helsingforsu na podstawie moskiewskiej gazety „Izwiestja“, że rząd czerwony osiągnął rekord w ostatnich sześciu miesiącach 1920 r., a mianowicie stłumiono 114 buntów, wykonano 4360 wyroków śmierci, uwięziono 281940 osób.

## Pójdziemy na bój - gdzie ducha moc zwycięża!

— Umilkły huk armat, ucichły jęki cierpiących i konających żołnierzy — zdaje się, że pokój nareszcie zawitał na ziemi — tymczasem jednak walka trwa — bezkrwawy bój się toczy, bój stokroć zaciętszy niż najstraszniejsze walki krwawe, — bój gdzie zwycięży siła i moc ducha.

Do walki tej i zwycięstwa staje nie żołnierz, nie jeden odłam narodu, ale cały naród, całe społeczeństwo nasze. Walka to straszna — jednak zwycięzcy my być musimy.

Śląsk Górny naszym być musi —

bo jest naszym — to ziemia, bo naród, bo duch tam polski panuje — a tylko siła i bezprawie — wzięły go w swe władanie.

Przyłóżmy ucho do ziemi — czy słyszemy ten płacz? To ten jęk dzieci Wrzesni — tak głęboko, tak silnie i tak na zawsze zapadł w łono matki ziemi, że wszędzie echem skargi i protestu się odezwi.

Czy pozwolimy, aby on nigdy nie umilkł? Czy pozwolimy, aby modlitwa dziecka co po polsku czuje — w obcym, a wrogim języku biegła do tronu Boga.

Czy pozwolimy, aby ziemia krwią i potem naszego ludu użyzniana — przeszła w ręce wroga — i stała się bronią przeciw nam użytą, dla zwalczania naszego handlu i naszego przemysłu!

Czy pozwolimy, aby całe masy ludu poszły na zatrąbę na zagładę?

Wszak śpiewamy co dzień i przysięgamy Bogu, ziemi, samym sobie, że »nie damy ziemi, skąd nasz ród«.

Więc nie dajmy!

Pamiętajmy, że sprawa plebiscytu, to sprawa nie tylko szmaty ziemi, który stanowi bogactwo nasze narodowe — to nie

tylko sprawa gdzie chodzi o ducha milionów jednostek — ale so sprawa, czci, honoru i ambicji, całego narodu.

Cały świat dziś na nas patrzy — i bodaj, że miarą, jaką nas mierzyć będą w przyszłości — to będzie ta sprężystość, ta organizacja i siła, jaką wykażemy dziś w sprawie Górnego Śląska. Nam nie wolno — nie przeoczyć i zaniedbać.

Pamiętajmy, że na organizację, na siłę naszą w sprawie przeprowadzenia plebiscytu, patrzy i ten lud Śląski — i chce tę umiejętność wiaźać za podstawę swego przyszłego bytu narodowego — i że umiejętnie i silnie przeprowadzona organizacja i sposób w jaki się do niej bierze — jest najlepszym środkiem agitacyjnym — dla tychże Ślązaków, którzy się dziś jeszcze wahają — i swą przynależność narodową opierają na umiejętności zwalczania złych warunków bytu — i zaradzeniu najdogodniejszych warunków życia.

Dla przeprowadzenia tej akcji — nie może stanąć jeden człowiek — nie może stanąć nawet grono osób — cały naród bez różnicy stanu i wyznania musi wiaźać udział — każdy kto czuje się polakiem i po polsku myśli — i chodzi mu o ziemię, której chlebem się żywi — musi stanąć do pracy — musi dawać ofiary.

Pamiętajmy: Śląsk naszym być musi — tego by nam nigdy przyszłe pokolenia nie darowały — i miałyby prawo nam złorzeczyć — gdybyśmy — choć na jedną chwilę — jeden moment ręce opuścili, a chwila ta miałaby przeważać szalę naszego wroga. Do pracy — do czynu, do współdziałania — w imię Boga — Ojczyzny — Dzieci naszych!

C. Milewska.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

... Odpoczywałem właśnie po trudzie dziennym, w wygodnym fotelu, gdy do pokoju przytulnego i ogrzanego, który mi na czas pobytu w Bytomiu jako swojakości odstąpiła gościnna Ślązaczka, wszedł posłaniec i wręczył telegram. — Przyjeżdżają zaraz do Piotrkowa. Sprawy pilne. Tu akcja plebiscytowa w wielkim stylu.

Tom.

Skoro przyjeżdż, to przyjadę. Wiem bowiem, co znaczy rozkaz, gdyż brałem wybitny udział podczas cudu Wisły w »Okopie«. Nie chcąc, aby uważano mnie za bohatera, zwracam uwagę, że ów okop nie był wcale tym, który sypie w polu, gdzie bolszewickie kule niosły śmierć lub kalectwo, ale bezpiecznym, zasłużonym Obywatelskim Komitetem Obrony Państwa, co przyjętym zwyczajem skrótów jako »Okop« czytać można, tak, jak czytamy skróty różnych urzędów np. Guza, Puzap, i t. p.

Podziękowałem nadobnej rodaczce za gościnę i ruszyłem ze Śląska w drogę powrotną. Towarzystwo miałem poważnie nastrojone. Wszyscy bez wyjątku rozmawiali o G. Śląsku i o plebiscytcie. Zapew-

nęli się, że Śląsk tak, jakby był nasz. Zestawianie liczb uprawnionych do głosowania, wykazywało niezbitcie, że ludność, stanowiąca rdz. Śląska, jest krwią z krwi i kością z kością narodu polskiego i z dziecięcą tęsknotą rwie się do swojej Macierzy. Więc nie dziwiłem się, że całe towarzystwo snuło na tkaninie wyobraźni jako naszą własność narodową: bogate pokłady węgla, olbrzymie huty i fabryki, rozbudowane miasta, rozległe pola żyzne, kwitnące osady chłopskie, radując się, że nad wszystkim rozpościera skrzydła Orzeł Biały Mieszków i Chrobrych. Prysłuchiwałem się ciekawie, a skorzystawszy z odpowiedniej chwili, uważałem za konieczne wyobrazić uczuć pohamować rozsądkiem doświadczeń dziejowych.

— Tęsknota, marzenia i pragnienia, — wtrąciłem do rozmowy — nie stanowią jeszcze faktu. Nadzieja w Bogu, w torbie chleb — mówi przysłowie. Ale też zaraz dodaje: Bez pracy nie będzie kolaczy. — Prusactwo liczyło na emigrantów i przypuszczało, że mu się uda na Górny Śląsk sprowadzić setki tysięcy żywych i umarłych, prawdziwych i podrobionych wychodźców śląskich — i w ten sposób sfałszować plebiscyt — wbrew prawu i sprawiedliwości. Okazuje się, że grozi, im przegrana i

żeby cud jakowyś nie przyszedł Niemcom z pomocą. Niemcy sprawy nie zasypiają. Zbroją się i wywołują ustawicznie krwawe zajścia. Wciąż czuwajmy. Górny Śląsk będzie nasz, gdy w pracy rozpoczętej nad zjednoczeniem Śląska z Polską będziemy do końca wytrwali, gdy nie będziemy skąpić ofiar na cele plebiscytu, gdy każda jednostka powtarzać będzie sobie i wszystkim, że bez G. Śląska Polska nie będzie władna i w dobrobycie, że przyszłość Polski w połączeniu ze Śląskiem. Pamiętajmy nadto, że Śląsk to nie tylko węgiel i skarby nieprzebrane, ale przedewszystkiem dzielny i bohaterki lud polski, najstarszy brat nasz, który w swej duszy — piastowską duszę zachował: wiarę, mowę, obyczaje i zwyczaje. Hańba nam, gdyby Śląsk Górny nie był nasz. Pamiętajmy o Śląsku, nie zapominajmy o mądrości wielkich ludzi: Przyjaciół nie czekać — na przyjaciół się nie oglądać: samym działać, aby się nie sprawdziło na nas, że wśród przyjaciół psy zająca zjadły...

Te i tym podobne poważne sprawy omawialiśmy wzajemnie, gdy oto pociąg mimo strajku kolejarzy (także »poparcie« plebiscytu!) zbliżył się do Piotrkowa. Z dworca udałem się wprost do Redakcji, gdzie wita mnie Redaktor temi słowy:



## KRONIKA

— **Wpisowe za dzieci pracowników państwowych.** Rada Ministrów postanowiła, że połowę wpisowego w szkołach państwowych za dzieci pracowników państwowych na obecne półrocze ma ponieść Skarb Państwa; do szkół państwowych ma się w pierwszej linii przyjmować dzieci pracowników państwowych i dzieci niezamożnych. Pozatem Rada Ministrów zleciła interesowanym ministrom by zwrócili szczególną uwagę na energiczne zwalczanie lichwy i spekulacji.

## Z miasta

— **Ważne dla właścicieli domów.** W tych dniach upływa termin przedstawienia wykazów lokatorów w Urzędzie Mieszkaniowym Magistratu. Dotychczas jednak wielu właścicieli domów wykazów takich nie przedłożyło do zatwierdzenia, a inni znów przychodzą do Magistratu z błędnie lub nieformalnie wypełnionymi wzorami, których Urząd mieszkaniowy zaakceptować nie może.

Wobec tego dla uniknięcia nieporozumień, zwraca się uwagę, żeby strony interesowane sporządzały spis lokatorów na formularzach, sporządzonych według przepisów Urzędu Mieszkaniowego.

Formularze te, w które obowiązany jest zaopatrzyć się każdy właściciel domu, są do nabycia w biurze Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Bykowska 71, parter, wejście od frontu.

— **Z Tow. Krajowca.** W niedzielę (d. 27 b. m.) odbędzie się zebranie miesięczne dla Członków Towarzystwa i wprowadzonych gości, na którym prof. J. Słowikowski, dyrektor Szkoły Handlowej wygłosi odczyt o Górnym Śląsku. Sprawa tak ważna dla całego narodu, zgromadzi niezawodnie licznych słuchaczy w lokalu Tow. Kredytowego Miejskiego (Kaliska Nr. 1) o godzinie 6 wieczorem. Wejście bezpłatne.

— **Zamknięcie huty „Kara”.** Huta „Kara” z powodu ciągłych żądań o podwyżki i braku węgla została przez Zarząd zamknięta, a piecze zagaszone.

Huta „Hortensja” w dalszym ciągu jest czynna.

— **Seminarjum na plebiscyt.** Poza procentem składanym od pensji miesięcznych w lecie z. r. Seminarjum nauuczycielskie w Piotrkowie przesłało na ręce prezesa Tow. obrony kresów zachodnich 655 mk., a do rąk Komitetu plebiscytowego w Piotrkowie (№ 326 z 21 bm. kwotę 2888 mk. czyli razem 3543 mk. Pokwitowanie i kwit tych są u dyrekcji Seminarjum.

— **Przedstawienia operetki radomskiej** pod dyktando p. Mareckiego cieszą się w sali „Znicza” powodzeniem. W czwartek wystawiono „Cnotliwą Zuzannę”, a w piątek „Wróg Kobiet”. Całość wypadła nader składnie ku ogólnemu zadowoleniu. Toteż utalentowanym wykonawcom nie szczędzono oklasków.

Dziś w sobotę melodyjna operetka „Hr. Luksenburg”, w niedzielę „Tajemnice Haremu”.

Publiczność niewątpliwie i na te przedstawienia pospieszy, jak najliczniej.

## Ujęcie groźnego złodzieja

Przed dwoma miesiącami opuścił podwoje zakładu karnego znany złodziej Józef Adamczyk, z Bogdanowa, po odcierpieniu kary. I od tej chwili kronika policyjna niemal codziennie notowała wypadki kradzieży w mieście. Między innymi skradziono w tym sezonie kilka krów z obór na przedmieściach. Ekspozytura śledcza Policji Państwowej w Piotrkowie z cech i sposobu dokonywanych kradzieży poznała z miejsca, że aranżerem różnych włamań i kradzieży jest nie kto inny tylko Adamczyk. Energetyczne wywiady, celem ujęcia Adamczyka, nie dawały długi czas rezultatów. Tak sprytnie umiał Adamczyk się ukrywać. Dopiero przed kilku dn. udało się funkcjonariuszom Policji śledczej wykryć siedzibę Adamczyka pod lasem wsi Pińki Sierostawskie (gm. Podolin) w zagrodzie wdowy Marji Krawczykowej, której syn przed paru miesiącami zabity został na kradzieży przez włóścjan we wsi Mąkoszyn. Adamczyka znalazła Policja w oborze, gdzie spał, pilnując krowy, skradzionej u Stanisława Kwiatkowskiego w Piotrkowie. Przy złodzieju znaleziono naboje rewolwerowe, kapiszon do bomby ręcznej i liczne wytrychy. Rewolwer i tom stalowy odnaleziono w nawozie w stajni. Adamczyk miał również karabin, schowany w kryjówece złodziejskiej, urządzonej między drzewem a budynkami, gdzie złodzieje mieli legowisko.

## Rafinowany złodziej.

Do jakiego stopnia był ów złodziej rafinowany, świadczy z pośród wielu innych następujący fakt:

W nocy z 11 na 12 bm. ukradł krowę z obory Antoniego Mazeranta przy ul. Belzackiej i gdy ta uwiązła w sadzawce w zarwanym lodzie, Adamczyk nie mogąc jej wydobyć zostawił ją na pastwę losu, wrócił na Belzacką — i aby z próżnymi rękami nie wracać, ukradł krowę w oborze Stanisława Kwiatkowskiego.

Adamczyk strzelał wieczorem z rewolweru do wywiadowcy Kłosa i dwóch zdemobilizowanych żołnierzy w chwili, gdy ci chcieli go zatrzymać wraz z dwoma towarzyszami, którzy nieśli skradzione rzeczy. Korzystając z ciemności, Adamczyk zbiegł w pole.

## Litanja kradzieży i włamań.

Podczas przesłuchania w Policji, Adamczyk wymienił długą litanję włamań i kradzieży, w których brał u-

dział. Pomiędzy innymi przyznał się do obrabowania mieszkania ks. prof. Bromskiego, którego futro i inne rzeczy zostały przez Policję odnalezione, do kradzieży krowy na szkodę Wojciecha Miszteli przy ul. Belzackiej.

Wraz z Adamczykiem aresztowano szajkę włamywaczy, złożoną z mężczyzn i kobiet z 3 wsi, współdziałających w kradzieżach.

Charakterystyczne, że od chwili aresztowania Adamczyka i szajki przez dziesięć dni kronika policyjna nie zapisała ani jednej kradzieży.

Za wysłędzenie i ujęcie groźnego złodzieja, który już był postrachem w Piotrkowie i okolicy, należy się uznanie naszym organom bezpieczeństwa.

## Akeja plebiscytowa w Piotrkowie

W czwartek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli różnych instytucji i korporacji, tudzież czł. Komitetu dotychczasowego, celem wzmożenia akcji na rzecz plebiscytu i zainteresowania najszerszych rzesz społeczeństwa naszego w Piotrkowie i w powiecie.

Na zebranie, któremu przewodniczył ks. prof. Bromski, przewodniczący Komitetu, przybyli między innymi pp. Marja Rudnicka, Celina Milewska, Wanda Grabowska, prezes Komitetu Obrony Państwa prof. Popowski, sędzia Cieszkowski, sędzia Konarzewski, przedstawiciel Starostwa Dr. Wnęk, kap. Marjan Hudec zast. Komendanta P. K. U.; Komendant Policji st. komisarz Popławski, dyrektorowie banków: Duszyński, Perczyński i Roziecki, dyr. Izdebski, dyr. Słowikowski, p. Czesław Grabowski, Klepaczek, ks. Kucharski, p. Tyc, por. Hornikowski.

Obrady zagalili ks. prof. Bromski, przedstawiając pokrótce dotychczasowe prace na rzecz plebiscytu w Piotrkowie i wskazując na potrzebę rozszerzenia tych wysiłków, aby gród nasz w ofiarności na Górny Śląsk nie dał się wyprzedzić innym miastom.

W rozprawach zabierali głos pp. dyr. Duszyński, Czesław Grabowski, red. T. Pluta, prof. Popowski, C. Milewska i inni.

Na wniosek prof. Popowskiego uchwalono powołać do życia i bezwzględnie zorganizować następujące Sekcje: 1) Kwestową (p. Milewska), 2) odczytową (dyr. Izdebski i dyr. Przepieść) 3) finansową 4) techniczną (ks. prof. Bromski i komendant Po-

plawski) 5) rewizyjną dyr. Duszyński, dyr. Roziecki i dyr. Perczyński).

Sekcje te już w dniu wczorajszym się zebrały, aby obmyślić sposoby dalszej akcji.

Zebrani postanowili zaapelować do szerokiego ogółu, aby nie skąpił ofiar na plebiscyt G. Śląski. Instytucje finansowe otrzymają bloczki Komitetu, aby każdy mógł z łatwością złożyć składkę. Ofiary będą ogłaszane w „Dzienniku Narodowym”.

Na licznych zebraniach obywatelskich w piątek postanowiono przez 2 tygodnie urządzać wiece, zbiórki po kinach, restauracjach i na ulicach, odbywać się będzie sprzedaż znaczka specjalnie na plebiscyt i nalepek.

Dziś w niedzielę wielki wiece na placu Kościuszkowskim o 1-ej w południe.

## Nadzieja zawarcia pokoju w marcu

Warszawa. (Telefonem). Informacje, otrzymane tutaj w ciągu nocy z Rygi, pozwalają oczekiwać podpisania traktatu pokojowego w pierwszych dniach marca.

## Rumuńscy socjaliści przeciw Moskwie

Bukareszt. Z „Adverulu” dowiadujemy się, że krajowe socjalistyczne partie rumuńskie odrzuciły przystąpienie do 3-ej międzynarodówki i zaproponowały oddanie tej sprawy pod głosowanie ogólne proletariatu, które wyznaczono na dzień 8 maja. Istnieje przypuszczenie, że warunki Lenina będą większością głosów potępione.

## Z ostatniej chwili

### Sytuacja na kolejach

„Gaz. Warsz.” donosi: Odezwa strajkowa socjalistyczno-bolszewickiego związku zawodowego kolejarzy, wzywająca do generalnego strajku kolejowego, nie znalazła posłuchu u kolejarzy. Pociągi, przewidziane w podanym rozkładzie, odchodzą normalnie. Na dworcach warszawskich i na liniach kolejowych sytuacja bez zmiany.

W myśl dekretu o militaryzacji kolei rozpoczął się w P. K. U. przegląd maszynistów. Dziś już pierwsza partja maszynistów w liczbie 120 została zmilitaryzowana. Pełnić oni będą służbę jako żołnierze.

— A toś, Glaukos, nawarzył sobie piwa! Kroniki twoje poruszyły całe miasto! Do biura drzwi się nie zamykają, wszyscy ciekawi, kto jest Glaukos!

— Więc się cieszyć wypada, gdy miasto budzi się z ospałości. W ruchu życie.

— Ba, ale nachodzą mnie czytelnicy, z zastrzeżeniami, doradami i wyjaśnieniami, bo prawie każdy widzi w kronice odmalowanego siebie — i podsuwa Ci intencje, których napewno nie miałeś.

— Sprawdza się przysłowie: Uderz w stół, nożyce się odezwą.

— Mniejsza o stół i nożyce. Przyszła kronika tygodniowa nie może zawierać nic nagany godnego. Oto list z powodu Ciebie i do Ciebie, pisma i gazety, przejrzyj sobie i za dwa dni przynieś kronikę, ale taką, aby każdemu przypadła do smaku.

— Rozkaz, Panie Redaktorze, rzekłem, przypominając sobie czasy ochotnicze pod majorem Szczęsnym Rucińskim, kiedy to mimo cichej, żmudnej pracy kancelaryjnej, obok pana starosty za parkiem Poniatowskiego stawałem na baczność...

... Wyszedłem na miasto, zasięgnąć języka i zorientować się. Na kioskach, kamienicach i parkanach przybyło moc ogłoszeń koncertowych, teatralnych, kinowych.

Przeszedłem się po cukierniach i restauracjach i rychło wiedziałem dokładnie, co w trawie piszczy. Spożywszy u Szerszenia skromny posiłek, wróciłem do domu i zabrałem się do przeglądu i porządkowania materiału kronikarskiego.

... Nie podoba się ludziom, że Glaukos zbyt rąbie — pisze jeden z miejscowych obywateli. Inna znów prenumeratorka daje upomnienie, że „wszystko można, co nie można, byle sprawnie i z ostrożnością, że wszystko można powiedzieć, pokazać i podać, ale w obsłonce, przez rękawiczkę. (Ba! ale rękawiczki teraz bardzo drogie!).

... Ostatnia twoja kronika — pisze jeden z przyjaciół moich, poruszyła bardzo żywo pewne stery mieszczańskie. Zwołano osobne zgromadzenie, na którym odczytano z uwagą od deski do deski Twoją gawędę i zastanawiano się nad tem, jak na nią zareagować. Jeden z uczestników rzucił posłać redakcji fłaszke czerwonego atramentu, lecz zbił go z tropu sąsiad, mówiąc: Poślesz mu atrament, to zacznie cię na czerwono w kronice tygodniowej malować...

Zrobiwszy przegląd sprawiedliwy, przyszedłem koniec z końcem do wniosku: aby sprawę załagodzić i wszystkich udo-

bruchać, trzeba w przyszłej kronice niko i nie nie tykać, ale chwalić, co tylko się wlezie. Tak radził praktyczny zmysł rozsądku — i za tą radą pójdę. A ponieważ, co robie, lubię robić należycie, więc i pochwałom zamierzam dać wyraz pamiętny. Zaczem wnoszę do Magistratu m. Piotrkowa pismo następujące!

Świętny Magistracie!

Pomimo, że państwo nasze hołduje zasadom równości, jednak zasługa powinna być wyróżniona jako zachęta dla pokoleń do sumiennego i gorliwego wypełniania obowiązków służbowych lub obywatelskich. Wojskowym przyznaje się za dzielność w boju krzyż „Virtutis Militaris”. Wedle ostatniej ustawy Sejmu suwerennego — i cywil śnić może o zewnętrznej odznace: *Bene merenti*. Wszelako, aby odznaczenie takie otrzymać, trzeba przejść przez alembik różnych doświadczeń, labirynt biur rozmaitych i podwoje różnych osobistości, a przedewszystkiem mieć szczęście.

Podaję przeto projekt ustanowienia lokalnego orderu kadzenia i chwalby, dostępnego dla wszystkich, bez różnicy płci, wieku i przekonań politycznych. Co do religijnych uczyniłbym zastrzeżenie, aby ateuszów tj. nie uznających żadnego boga, nie uwzględniano. Wystarczy jednak po-

winno, jeśli o mającym być odznaczonym istnieje mniemanie, że swego „boga” posiada, a jest nim pieniądź, brzuch, lub poduszka. Odznakę stanowiłoby kółko kwadratowe z dziurką w środku, zawieszona na wstążeczce o barwach pawiego ogona. Gdyby rzemieślnicy orzekli, że kółko kwadratowe jest trudne do wykonania zastąpić by można kółkiem w kwadracie. Order nie powinien posiadać żadnych statutów zawitych, ani kapituł doradczych. Doświadczenie bowiem uczy, że gdzie głów wiele tam każda głowa tylko swoje miele, — i o decyzję trudno. Dla uzyskania odznaki wystarczyłoby, gdyby ktoś zrobił coś, przyjaciel lub przyjaciółka, o czym by inny ktoś mógł zaświadczyć, że w samej rzeczy to coś było... coś...

Spodziewając się, że świętny Magistrat w wolnych chwilach od lęku przed przesileniem projekt mój rozpatrzyć, przyjąć i wykonać zechce, kreślę się z winnym szacunkiem

Glaukos.

Maszyna Singera w dobrym stanie i spodnie kortowe nowe ciemne do sprzedania, ul. Bykowska № 101 w oficy nie 1-sze piętro.



Najnowsze szybkotkające ręczne krosna wysyła ze składu Inż. W. Żórawski w Warszawie, ul. Wilcza № 2.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rzemieślników niniejszym zwraca się do swych członków o bezwzględne wpłacenie zaległych rat członkowskich.

Kancelarja czynna codziennie prócz świąt od godziny 12 do 2 i od 6-ej do 7-ej wieczór.

#### Sprawozdanie

Komitetu Gwiazdkowego i Czołówki.

#### I.

Na front żołnierzom wysłano 2306 strucli, 2400 porcji kielbasy i słoniny, 93 funty owoców, mydła 660 funtów i 18 kawalków toaletowego, grzebyków 32 sztuki, skarpetek 4 pary, zapalek 2027 pudełek, papierosów 36325 sztuk, ołówków 59 tuzinów, obsadek, nożyków, i stałek 18 szt., papieru, kopert i pocztówek 2332 szt., książek (element i historycz.) 392 szt., tytoniu 7 i pół funta, kalendarzyków 2502 szt., notesów i zeszytów 1267 szt., onuczek 750 szt., chusteczek 70 szt., paczek zapieczonych 82 szt., zarekawek i szalików 342 szt., koszul 180, kałesonów 85 p., obrazów 19, map 9, wycinanek 38, tablica królów polskich 1, opłatków 1309, medaljoników 247, rękawic i kominiarek 224, teczek do map 5, do opakowania wysyłek użyto 250 arkuszy papieru i 2 funty świec w drodze.

#### II.

Żołnierzom w koszarach i szpitalach miejscowych rozdano: strucli 1820 sztuk, owoców 225 i trzy czwarte funta, 15 funt mydła, 800 arkuszy papieru, 306 szt. ozdóbek, 32 ciastka, 110 funt. chleba i 320 f. buraków.

Wpływy wynosiły: 242747 mk. 40 f., wydatki 250277 mk. 20 f., deficyt 7529 mk. 80 fen.

Powyższy deficyt w sumie 7529 mk. 80 fen. postanowiono pokryć ze sprzedaży reszty kalendarzyków, pozostałość, o ile się okaże, zachować w Czerwonym Krzyżu z przeznaczeniem na fundusz dla urzędnika święconego dla żołnierzy. *Komitet.*

#### Zakład Ogrodniczy

J. Hołujski i K. Kułakowski  
w Piotrkowie, Al. 3 Maja L. 1

#### POLECA

nasiona warzywne i kwiatowe,  
oraz drzewka owocowe i krzewy  
ozdobne.

### Ważne dla Pań!

#### Damskie i męskie towary

na ubrania, kostjmy, płaszcze, suknie, bluzki, białe i kolorowe towary na bieliznę i pościel, batysty, etamię, wełnę, szewioty, bostony, ręczniki, prześcieradła, zefiry, kretony, podszewki i inne towary ze sztuki i w resztkach są tanio do nabycia

**M. Bryl** ŁÓDŹ  
Piotrkowska L. 56  
w podwórzu 3 wejście.

Lekarz Major W. P.

### D-r Wiktor Borysiewicz

Choroby oczowe, wewnętrzne, chirurgja i położnictwo. — Przyjmuje od godz. 2—4 ul. Tomickiego l. 20 I piętro.

# MILJONÓWKI DARMO

może otrzymać każdy, kto nabywa praktyczny wynalazek, atrament w pastylkach, dający 90 procent oszczędności. Z jednej pastylki otrzymuje się kałamarz dobrego atramentu. . . Wszystkie kolory.

**SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA.**

## DOM HANDLOWY JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.

Reprezentantom i agentom rabat.

**UWAGA!** W celu spopularyzowania tego niezwykłego wynalazku, a jednocześnie poparcia skarbu Państwa, fabryka postanowiła dołączać bezpłatnie „Miljonówkę” do każdego pięćsetnego pudełka przez cały czas produkcji. Osoby, którym przypadnie „Miljonówka”, proszone są o podanie swego nazwiska i adresu.

**ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

## OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Piotrkowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1921 roku o godzinie 12-ej w południe w sali tegoż Magistratu odbędzie się ustna licytacja na oddanie dochodu z kiskarni miejskiej na okres czasu od 1 kwietnia 1921 r. do 31 marca 1922 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy 190.000 marek rocznej dzierżawy w zwyczaj.

Życzący przystąpić do licytacji obowiązani są złożyć kwit Piotrkowskiej Kasy miejskiej o wniesieniu czasowo kaucji  $\frac{1}{10}$  części sumy licytacyjnej, w razie zaś utrzymania się na licytacji kaucję tę natychmiast dopełnić do  $\frac{1}{5}$  wysokości sumy dzierżawnej. Osobom, które na licytacji się nie utrzymają, kaucje zostaną zwrócone.

Warunki licytacji można przeglądać w Magistracie w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

Piotrków, 11 lutego 1921 r.

**MAGISTRAT M. PIOTRKOWA**

### Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym rew. I pow. Piotrkowskiego, w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 2 marca 1921 r., o godzinie 10 z rana w Piotrkowie przy ulicy Krakowskiej Nr. 10 w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu Kajetana Wardena odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 6500 mk., należących do tegoż Wardena, mianowicie: stalug dębowych, [desek i innych.

Komornik Sądowy **L. Grabowski.**

### Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym rew. I pow. Piotrkowskiego, w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 2 marca 1921 r. o godzinie 10 z rana w Piotrkowie przy ulicy Krakowskiej Nr. 10 w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu Kajetana Wardena odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 14000 mk., należących do tegoż Wardena, mianowicie: szafy-biblioteki.

Komornik Sądowy **L. Grabowski.**

## „RÓJ i ZAGŁOBA”

Zjednoczone fabryki miodu w Małopolsce otworzyły swoją reprezentację w Piotrkowie

Skład różnych gatunków miodu „Rój i Zagłoba” znajduje się w znanej firmie

### Zygmunta Banaszewskiego

przy ulicy Kaliskiej

Miody są wyborowej jakości. Ceny umiarkowane

## Spółka Rolniczo-Handlowa i Przemysłowa

### „WSPÓLPOMOC”

Telefon 295-72. WARSZAWA, Kopernika 42.

poleca:

- Dział maszyn i żelaza:** kompletne olejarnie, przędzalnie lnu, maszyny rolnicze i narzędzia. Żelazo rolnicze, gwoździe, smary.
- Dział ziemiopłodów:** Skup nasion oleistych, makuchów, płatków, koni-czyny, seradeli, wyki, łubinów, peluszek, grochu, tymotki, przelotu, rejgrasu i dostawa tychże dla rolników.
- Dział spożycia:** skóry, obuwie, manufaktura, n. ci, mydło, świece, zapalki, śledzie, ryż.

### Kwestjonariusze Apropizac.

### Blankiety na paszporty zagraniczne

są do nabycia w Administracji »Dziennika Narodowego« Bykowska l. 71.

### Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie

ul. Panny Marji 2-a Aleja l. 21.  
(obok teatru Paryskiego)

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 w poł. i 4—7 pp.

Panie od 12—1 po poł. 939

Poszukuję mieszkania składającego się z pokoju i kuchni, lub przy rodzinie w okolicy ul. Bykowskiej. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja »Dzienn. Narodowego«.

Przechodząc ulicą Legionów, zgubiono odcinki naftowe za miesiąc styczeń sztuk 338 i na sto kilo świec 488. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem właścicielowi sklepu spożywczego Bykowska L. 78 M. Zielonka.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy na rogu. Kaliska 36.

Zgineła karta powołania wydana przez P. K. U. w Piotrkowie na imię Karola Neumana.

Zgineła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Piotrkowie na imię Franciszek Kasprzyk.

Zgineła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Piotrkowie na imię Józef Bajeroski z gminy Niewierszyn.

Zgineła karta urlopową wydana przez P. K. U. w Piotrkowie na imię Franciszka Kunka rocznik 1902, z gm. Szydłów.

Zgubiono portfel i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Cynober Abram.

PRENUMERATA miesięczna za »Dziennik Narodowy« w mieście wynosi 60 mk., na prowincji 70 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str.—jeden wiersz jednoszpaltowy—15 mk.  
Druga i trzecia str.—10 mk. a czwarta—8 mk.

Redakcja i Adm. »Dzienn. Narod.«, Piotrków, ul. Bykowska 71, parter (wejście od frontu). Biuro otwarte od godz. 9 rano do 6 pop. N<sup>o</sup> Telef. 21

Drukarnia Narodowa (dawniej Państwowa)

Wydawca i redaktor Tomasz Pluta